



PAUSA

GIMNAZJUM nr 36
im. Krzysztofa Kieślowskiego
w Warszawie

cena: 😊 (w tym 8%VAT)

GRUDZIEŃ 2016

Myśl miesiąca:

Duża wiedza czyni skromnym, mała-zarozumiałym...

Erskine Caldwell

W tym numerze...

- Recenzja filmu WOŁYŃ
- TRUMP – i co dalej?
- Jeszcze w obronie gimnazjów
- Dr Google, czyli na co jestem chory...
- Mój Księżyc- opowiadanie , cz. 1
- Co chcemy dostać pod choinkę?
- Wywiad z Panem Pawłem Jaworskim
- Niecodzienne spotkanie

Film *Wołyń* oczami gimnazjalisty

Film został nakręcony przez Wojciecha Smarzowskiego. Opowiada o historii, która wydarzyła się naprawdę, czyli o Rzezi Wołyńskiej dokonanej na Polakach w 1943 przez Ukraińców. Główną postacią jest Zosia (Michalina Łabacz), która została wydana za mąż za Macieja Skibę (Arkadiusz Jakubik), Polaka z korzeniami ukraińskimi. Zosia jest do tego zmuszona, a jej serce należy do Petra (Vasili Vasylyk). Pierwsze sceny są bardzo przyjemne, Helena bierze ślub z Vasylem, jest bardzo miła atmosfera, śpiewane są pieśni ludowe, ludzie tańczą, bawią się, jest dużo alkoholu itp. Jednak w trakcie tego ślubu Ukraińcy znajdujący się na imprezie mówią, że Polacy to ich najwięksi wrogowie i trzeba ich się pozbyć. Zabawa kończy się sceną, w której jeden z członków zostaje zamordowany, gdy załatwiał swoje potrzeby fizjologiczne.

Po ślubie następuje 1 września. Helena, przyjaciółka Zosi wyjeżdża, choć obie te bohaterki martwią się o swój los. Zosia zostaje zmuszona żyć z Maciejem i musi zająć się gospodarstwem, gdyż Maciej jest na froncie. Kiedy Maciej wraca, Zosia mówi mu, że jest w

ciąży. Niestety z ... Peterem.

Nadchodzi zima, NKWD wchodzi do domu Macieja i Zosi i każe im się spakować w 15 minut. Po 15 minutach Zosia i Maciej wraz z dziećmi wrzuceni są do pociągu i jadą w nieznane. Jednak pociąg zatrzymuje się w wiosce Petera. Petr wiedząc, że w pociągu znajduje się Zosia, przekupuje oficera NKWD wódką i wyciąga przerażoną Zosię z pociągu. Ta chwilę potem zaczyna rodzić, a w trakcie porodu do Petera przychodzi NKWD i zabija go za oszustwo.

Cały film jest opowieścią o przeżyciach Zosi, która cały czas musi zmieniać miejsce zamieszkania, opiekować się dzieckiem i martwić się o swoje życie oraz dziecka.

Trzeba przede wszystkim pochwalić za to, że nie obarcza winą Ukraińców ale nacjonalizm, który wywołał w nich te nastroje. Jednocześnie Polacy też nie byli święci i odgrywali się na Ukraińcach paląc niewinne ukraińskie wioski. Szkoda, że jest tylko jedna scena, która właśnie ten fakt przedstawia.

Film jest też bardzo trudny i przygnębiający. Sceny mordu, dołujące dźwięki, brak pozytywnego akcentu nie może sprawić, że wyjdziemy z sali kinowej uśmiechnięci. Chociaż może i lepiej dla ogólnego odbioru filmu. Sceny okrucieństwa nie są dla osób o słabych nerwach, mimo że nie ma ich wiele.

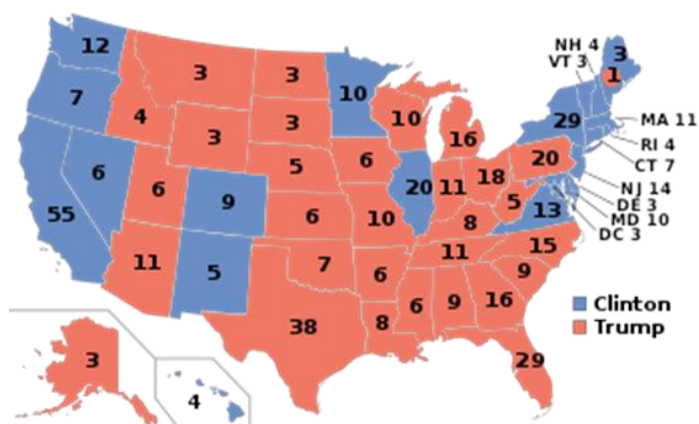
Podsumowując: Film jest świetny, Michalina Łabacz dobrze zagrała rolę kobiety nieszczęśliwie zakochanej. Nieszczęśliwie, bo nie może się spotykać ze swoją miłością, w dodatku była młodą kobietą, która musiała zostać dobrą matką i żoną unikającą śmierci. Główna bohaterka jednak szczęśliwie uchodzi z życiem. Jest to film, który powinien zobaczyć każdy, niezależnie od tego, czy pochodzi z Ukrainy, czy z Polski, czy jest kobietą czy mężczyzną, czy jest nacjonalistą, czy jest patriotą, pacyfistą czy szowinistą.

Wielkie brawa dla reżysera Wojtka Smarzowskiego, który jest uważany przez znawców za następcę Adama Wajdy.

Mateusz Rybacki 3D

Wybory Prezydenckie w USA. Co z tym Trumpem?

Większość z was się pewnie zastanawia, jak to jest, że Hillary Rodham Clinton, która uzyskała o 1 milion głosów więcej niż Donald Junior Trump, przegrała wybory prezydenckie w USA? W senacie USA zasiada 435 reprezentantów, 100 senatorów i 3 elektorów z dystryktu Kolumbii. Razem to daje 538 miejsc w rządzie USA. Donald Trump uzyskał poparcie 31 stanów (306 głosów), a Hillary Clinton uzyskała poparcie 29 stanów (232). W USA pierwszy kandydat, który uzyska 270 głosów z elektorskich, zostaje ogłoszony prezydentem. Stany z największą liczbą ludności mają najwięcej głosów elektorskich np. Kalifornia ma 55 głosów, a Teksas 38. Stan sam jest podzielony na dystrykty. Proces tworzenia ich jest nazywany „Gerrymandering” i polega na łączeniu lub dzieleniu stanów na dystrykty, by uzyskać przewagę nad konkurentem. W USA są tak zwane „Safe States”, czyli stany, na które kandydaci nie muszą zwracać uwagi, gdyż wiedzą, że uzyskają od nich głosy (Partia Demokratów przez ostatnie 4 elekcje uzyskała głosy od: Oregon, Maryland i Massachusetts), tymczasem partia Republikanów uzyskała głosy od: Missisipi, Alabama, Kansas i Idaho. Są też „Swing States”, czyli stany, które co roku wybierają innego kandydata np. Ohio i Floryda. Trump nie uzyskał więcej głosów elektorskich niż Hillary Clinton. Trump zapowiada przede wszystkim walkę z biurokracją i korupcją. Ogłosił też nowy program opieki zdrowotnej oraz zablokowanie wjazdu do USA cudzoziemców z krajów uważanych powszechnie za wylęgarnie terroryzmu.



Zobaczmy!

Aleksander Kęciak 3 C

Co z tymi gimnazjami?

W gimnazjum zmieniamy klasę przez co poznajemy nowe osoby. Rozwija to nasz krąg znajomych. Dzięki temu nie jesteśmy ograniczeni do wspólnych zainteresowań z kolegami ze starej, podstawówkowej klasy. Rozwijamy w ten sposób zainteresowania, wymieniamy się doświadczeniami, różnymi hobby. Jest to pomocne na przykład w podejmowaniu decyzji, do której szkoły chcemy iść dalej. Innym przykładem, w którym gimnazja górują, są wyniki międzynarodowego badania PISA, w którym jednoznacznie wynikało, że we wszystkich trzech obszarach objętych badaniem wyniki z czytania i interpretacji tekstu, matematyki oraz rozumowania w naukach przyrodniczych znacznie się poprawiły, przez co Polska stała się jednym z czołowych krajów Unii Europejskiej. Każdy chciałby rozwijać swoją pasję. Szkoły podstawowe natomiast dawały nam możliwość nauki na poziomie podstawowym. W naszej szkole są różne profile klas, np. dziennikarski, matematyczny, albo lingwistyczny, do której uczęszczamy. Umożliwia nam to rozpoczęcie realizowania swojej pasji od najmłodszych lat. Szkoła podstawowa jest miejscem, które zdaje się być naszą drugim domem. Jest to miejsce, gdzie naprawdę zaczynamy naukę, stawiamy w niej pierwsze kroki, uczymy się poprawnie mówić, pisać. Ale w życiu każdego dziecka nadchodzi moment, w którym czuje, że powinno wyjść spod skrzydeł matki ze szkoły podstawowej i zacząć wchodzić małymi kroczkami w życie dorosłe. Gimnazjum to miejsce, w którym naukę tego życia możemy rozpocząć. Nie kojarzy już nam się z dzieciństwem, wręcz przeciwnie, zaczynamy odczuwać, że jesteśmy wyżej, że już trochę potrafimy. Gdy odchodzimy ze szkoły podstawowej zaczynają nas ludzie traktować dojrzałe, próbujemy sami podejmować za siebie decyzje i odpowiadać konsekwencjami za te nieprzemyślane. Dzięki temu łatwiej nam też zrozumieć rodziców, ich decyzje, z którymi kiedyś mogliśmy się nie zgadzać. Teraz, chociaż nadal im podlegli, jesteśmy w stanie ich bardziej zrozumieć. Kolejną kwestią są finanse. Proces, w którym ośmioklasową szkołę zamieniliśmy na sześcioklasową i gimnazjum był okresem, w którym mocno ucierpiał budżet naszego państwa jak i jakość szkolnictwa, które z biegiem lat próbuje stanąć na nogi. W tych kwestiach niekoniecznie skupimy się na dużych miastach, lecz na małych miejscowościach, niekiedy wsiach. Miasteczko liczące tysiąc albo nawet pięć

tysięcy mieszkańców nie zawsze jest w stanie opłacić własne potrzeby. Kolejna zmiana systemu nauczania jest kolejnym dużym obciążeniem. W wielu przypadkach koniec z gimnazjami oznacza zostawienie budynków albo ich wyburzenie, co jest kolejnym powodem wydatków na skalę krajową. Likwidacja gimnazjów dla wielu nauczycieli równa się z utratą pracy. Redukcja nauczycieli wiąże się ze wzrostem bezrobocia, które znów może się okazać problemem w naszym kraju.

Oskar Skulimowski 3B

Potępiam, stanowczo potępiam...”- wywiad z pediatrą doktorem Śliwińskim



dla czytelników PAUSY
przeprowadził M. Rybacki

Co sądzi Pan o leczeniu się przez Internet?

Potępiam, stanowczo potępiam. W Internecie znajduje się wiele niewłaściwych porad, które mogą wywołać u nas niepotrzebną panikę. Dodatkowo pacjenci są w stanie kupić niewłaściwe leki czy to w aptece, czy przez Internet wywołując szkodę sobie czy dziecku. Jeśli mamy się już leczyć on line, to polecam portal.abczdrowie.pl oraz poradnikzdrowie.pl Są to rzetelne strony, które tworzone są przez lekarzy odpowiadających na pytania pacjentów i z całą pewnością można sugerować się tamtejszymi diagnozami, jednak najlepiej jest udać się do specjalisty.

Jak Pan myśli, czym jest to spowodowane?

Ludzie często nie mają czasu by chodzić do lekarza, czasem zdarza się, że mają dolegliwość, która nie jest grypą żołądkową, tylko małą wysypką i budzi się u nich wątpliwość, czy jest sens iść do lekarza narażając się na pogorszenie swojego stanu zdrowia. W tym momencie rodzi się bezpieczna opcja, czyli diagnoza e-doktora. Nie pomagają też ogromne kolejki do lekarzy, które z całą pewnością zniechęcają pacjentów.

Czy da się jakoś temu zapobiec?

Nie da się, ale powinniśmy za wszelką cenę starać się zmniejszyć ilość fałszywych diagnoz i powinniśmy zniechęcać do sięgania do Internetu w celu znalezienia sobie choroby. Cyberchondria jest groźna.

Czy spotkał się Pan z osobą, która przysłała do Pana i od razu wystawiła sobie diagnozę z Internetu?

Niestety tak. Zapadła mi w pamięć pewna sytuacja. Do mojego gabinetu weszła matka z dzieckiem, które miało małą wysypkę na dłoniach, nogach oraz na klatce

piersiowej. Matka była niemalże pewna, że była to różyczka lub szkarlatyna (tak przeczytała w sieci). Musiałem ją rozczarować. Po pierwsze przy tych chorobach osoba zarażona ma innego typu wysypkę, a ponadto gorączkę i inne objawy. Było to niewinne uczulenie. Jak widać, coraz więcej ludzi zasięga porady u e-doktora, chociaż ten wypadek był o tyle lepszy, że matka zdecydowała się wybrać do lekarza.

Podsumowując - nie powinniśmy czerpać wiedzy z Internetu na temat chorób, ale z fachowej diagnozy i doświadczenia lekarza.

Moim gościem był pediatra Doktor Śliwiński. Dziękuję Panu za rozmowę !

Ja również dziękuję!

Mateusz Rybacki 3D

Mój Księżyc- odcinek 1

Dawno, dawno temu na odległej planecie żyła dwójka wiernych sobie przyjaciół. Chłopak i dziewczyna. Ona była jednorożcem i miała na imię Maja, on zaś był bliżej nieokreślonym „czarnym zarysem krępego mężczyzny. Nikt nie znał jego imienia, więc dla wszystkich był Bezimiennym. Ich przyjaźń była dość nietypowa, gdyż czasami przestawali być tylko przyjaciółmi i... podobali się sobie. Lecz nigdy nie zostali parą. Pewnej nocy leżeli razem na łące pełnej krwistoczerwonych róż. Bezimienny pod wpływem nagłych uczuć zbliżył się do Mai i pocałował ją, poczuł niezmierną satysfakcję, kiedy to ich usta dotknęły się. Jednak zdał sobie sprawę, że ów jednorożec jest jego przyjacielem. Zdenerwowany na siebie wstał i odbiegł w stronę gwiazd. Nie zauważył jednak szlochającej przyjaciółki, której to pocałunek bardzo się spodobał i nie rozumiała, dlaczego Bezimienny tak nagle uciekł... [Ce-de-en]

Daniel Woszczeck 3D

Co bym chciał/a dostać na GWIAZDKĘ?, czyli anonimowa ankieta Pausowa



Pieniądze, słodycze, ubranka, książki, poduszkę, mopsa, nowy laptop, wyrozumiałych rodziców, pendrive, zestaw młodego chemika, scyzoryk, zaproszenie do restauracji sushi, drugiego kota, stanik, szlafrok, dziewczynę na własność, własne mieszkanie, płyty CD, bony na „dzień bez szkoły”, Play Station4, poncho, NIC... Nic? Nic dodać, nic ująć...

REDAKCJA PAUSY ŻYCI WSZYSTKIM NAUCZYCIELOM I UCZNIOM CIEPLUTKICH, RADOSNYCH ŚWIĄT I SZAŁOWEGO SYLWESTRA!!!

Chciałbym, aby wszyscy byli szczęśliwi...- wywiad z Panem Pawłem Jaworskim dla czytelników Pausy przeprowadził Mikołaj Opaliński z 2D

Ja: Dzień dobry, od września uczy Pan w naszej szkole muzyki. Czy uczył Pan już młodzież w innej szkole?

Pan Paweł: Uczę młodzież historii w LXII LO im. J. J. Jeziorańskiego.

Ja: A jak Pan się czuje w naszym gimnazjum?

PP: Dobrze! Miła Dyrekcja, mili nauczyciele i świetna atmosfera!

Ja: Czy ma Pan inne hobby prócz muzyki?

PP: Jasne, uwielbiam historię.

Ja: Czy ma pan swojego ulubionego kompozytora?

PP: Hmm... chyba Stanisław Moniuszko.

Ja: Dlaczego właśnie on?

PP: To kompozytor, który poruszał bardzo ważne tematy, np.: jakie cechy powinien mieć prawdziwy Polak.

Ja: Czy gra Pan na jakimś instrumencie?

PP: Gram na fortepianie, akordeonie, skrzypcach.

Ja: Gdyby znalazł Pan złotą rybkę, to o co by ją poprosił? Jakie życzenie miałaby spełnić?

PP: Chciałbym, aby wszyscy ludzie na świecie byli szczęśliwi.

Ja: Piękne życzenie, dziękuję za wywiad!

PP: Do widzenia!

Spotkanie z Panią Śmierć

Był ciepły czerwcowy dzień, ale ja wolałem siedzieć przed kompem i grać w CS'a. I dzwoni mój telefon. Wyciągam go z kieszeni, odbieram.

- **Dzień dobry! Z tej strony Pani Śmierć. Chciałabym pana poinformować, że wpadnę za jakieś pięć minut. Proszę pożegnać się z rodziną!** Szybko się rozłączyłem i pobiegłem w stronę drzwi, aby zamknąć je na cztery spusty. W pewnej chwili zobaczyłem mały skuterek, na którym siedziała starsza pani. Gdy podeszła do drzwi, usłyszałem dzwonek.

-Kurza Stopa! – krzyknąłem.

Zamki w moich drzwiach zaczęły się same otwierać. I weszła ONA. Miała na twarzy tapetę, a ubrana była w jakiś stary, średniowieczny worek na ziemniaki z otworami na ręce i głowę. A w ręku dzierżyła nowoczesną kosę spalinową – taką, jaką mają latem panowie koszący trawniki w parku.

- Kurczę pieczone! Jestem za młody, żeby umierać! – krzyknąłem zdenerwowany i uciekłem do sypialni. Już tam była.

- **Uspokój się chłopie!** – wrzasnęła na mnie. – **Przede mną nie da się uciec!**

- Ok, ale możemy chwilę porozmawiać?

- **No dobra, ale tylko chwileczkę bo mam napięty grafik** – odpowiedziała zniecierpliwiona Śmierć.

- To czemu kurka mam umierać?! Nawet nie mam osiemnastu lat! – wykrzyknąłem z oburzeniem.

- **W nakazie napisali, że pijesz za dużo napojów energetycznych . Wiesz, wątroba i te sprawy** – powiedziała ze śmiechem.

- I to wszystko? Przecież mogę zacząć się leczyć – odpowiedziałem zdziwiony. Sam fakt, że zaraz stracę życie, już mnie tak bardzo nie przerażał.- Może zostawisz mnie przy życiu za drobną łapóweczkę? – zapytałem, bo w końcu nie miałem nic do stracenia.

- **Twoje pytanie jest dla mnie w pełni zrozumiałe. Co masz do zaoferowania?** – zapytała Śmierć.

Uśmiechnąłem się i zaproponowałem jej trzy rzeczy. Pierwszą z nich był nowiusieńki telewizor UHD z HDR i innymi bajerami, które podwyższyły cenę sprzętu. Drugą z nich był nowiutki Harley Davidson kupiony tydzień temu. Trzecią z nich była karta rabatowa do H&M (lokowanie produktu).

- **Dobra, zostawię cię przy życiu, jak dasz mi ten motor i dorzucisz mi tę kartę rabatową do sklepu**

Odprowadziłem ją na parking i pokazałem motor, który jej oddałem. Wsiadła na niego szczęśliwa i odjechała krzycząc:

- **Pamiętaj o leczeniu wątroby, to się szybko nie spotkamy! Cześć!**

Miałem wielkie szczęście, że się zgodziła, pomyślałem i wróciłem do domu.

